

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

W wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcane tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 519

Poznań, środa dnia 11 listopada 1931

Rok XXVI

Wyjazd min. Zaleskiego do Paryża

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — Min. Zaleski wyjeżdża na sesję Rady Ligi Narodów do Paryża w dniu 14 b. m. (w)

Wzrost bezrobocia w Polsce

Warszawa, 10. 11. (PAT). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, wynosiła na terenie całego państwa 7 b. m. 256.895 osób, co stanowi wzrost w stosunku do cyfry z 31 ub. m. o 3.540 osób.

Krwawe starcia

w Niemczech

Berlin, 10. 11. (PAT). Nieustannie nadchodzą wiadomości o nowych starciach pomiędzy hitlerowcami i ich przeciwnikami politycznymi.

W Bremie doszło do starć między socjalistami nar. a członkami rep. publ. Reichsbanneru, przyczem kilkanaście osób zostało poranionych. W ciągu wczorajszego wieczoru w różnych dzielnicach miasta dochodziło do nowych zaburzeń, w których musiała interwenjować policja. Zarządzona została rewizja w „Domu Ludowym”, gdzie skonfiskowano większą ilość broni.

Lipsk był wczoraj również widownią wykróżeń i bójek hitlerowców i komunistów, które przeciągnęły się do północy. Policja musiała rozdzielić walczących, przyczem była napastowana przez obie strony. W kierunku policji padło kilka strzałów, na które policja odpowiedziała salwą. Podczas zaburzeń zebrał się tłum, złożony z około 400 osób, które zajęły wobec policji wrogą postawę. Zgromadzonych udało się rozpedzić dopiero przy pomocy posiłków, przyczem policja musiała użyć pałek gumowych.

W związku z wczorajszym obchodem t. zw. dnia żałoby narodowej, urządzonym przez hitlerowców w miejscowości westfalskiej — Waltenscheid, wywiązała się bójka pomiędzy hitlerowcami i komunistami, przyczem policja aresztowała 6 uczestników zaburzeń. Dwukrotnie składane na cmentarzu przez hitlerowców wieńce komunistów niszczyli. Za każdym razem dochodziło do krwawych walk, w wyniku których kilka osób zostało rannych. Policja aresztowała 4 hitlerowców i 3 komunistów. Zaburzenia trwały do późnego wieczora. Policja dokonała wczoraj aresztowań kilku komunistów, przy których znaleziono broń palną.

Zajścia na uniwersytetach hiszpańskich

Madryt, 10. 11. (PAT). W wielu uniwersytetach doszło do starć pomiędzy studentami katolickimi a republikanami.

W Valladolid nadzwyczajne zebranie stowarzyszenia studentów katolickich zaprotestowało przeciwko faworyzowaniu przez władze uniwersyteckie studentów republikanów. Część studentów strajkuje. Lokal studentów katolickich został zamknięty przez władze, które nałożyły też kary pieniężne.

Choroba metropolity Szeptyckiego

Lwów, 10. 11. (PAT). Według odczucia lekarza dr. Pańczyszyna, który odwiedził chorego metropolitę Szeptyckiego dwukrotnie, rano i wieczorem, stan zdrowia metropolity jest jeszcze nadal poważny. Zaznaczył się jednak znaczny krok w kierunku poprawy. Serce pracuje lepiej.

W Wilnie Żydzi zabili studenta Polaka

Wileńska młodzież akademicka proklamowała strajk aż do czasu wykrycia sprawców mordu i ukarania winnych

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — W ciągu wtorku doszło do zajść w szkole im. Wawelberga, którą zamknięto, podobnie jak zamknięto Wyższą Szkołę Handlową, przerwano wykłady w Instytucie Dentystycznym i zamknięto Instytut Weterynaryj. Na mieście w kilku punktach doszło do starć z policją.

Władze akademickie rozpoczęły śledztwo w sprawie zajść. (w)

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — We wtorek doszło w Wilnie do bardzo ostrych zajść.

Mianowicie zrana zanotowano kilka napadów na studentów Polaków, których pobito i pokaleczono. W odpowiedzi na to młodzież zorganizowała pochod z głównego gmachu uniwersyteckiego do prosektorjum przy ul. Nowogrodzkiej. Policja zagroziła drogę pochodowi ale młodzież przedostała się przez kordon i koło prosektorjum połączyła się z medykami. Z Instytutu Anatomicznego usunięto Żydów a gdy młodzież ruszyła pochodem w kierunku uniwersytetu doszło do starcia.

Według informacji pułkownikowskiej agencji „Iskra”, studenci Żydzi,

którym przysły z pomocą większe grupy studentów, chcieli się dostać przemocą do wnętrza Instytutu Anatomicznego. W pewnej chwili jeden z pocisków ugodził w głowę studenta Stanisława Waclawskiego, zadając mu tłuczoną ranę w czaszkę. Ranny padł i po przewiezieniu do szpitala św. Jakóba po kilku godzinach skonał.

Na mocy decyzji Senatu wykłady zawieszono aż do odwołania. Rektor Januszkiewicz wydał odezwę uspokajającą.

Podczas starć został również ranny student pierwszego roku medycyny, Eugeniusz Sobolewski.

O godzinie 4 popołudniu młodzież udała się pochodem na plac Łukiszki, gdzie przy udziale około 3 tysięcy studentów odbył się wiec. Na wiecu żądano wykrycia sprawców mordu i ukarania winnych. Aż do czasu otrzymania tej satysfakcji proklamowano strajk.

Wieczorem grupy młodzieży oraz ludności cywilnej demonstrowały na ulicach Zamkowej, Mickiewicza i Wielkiej przyczem nie obeszło się bez zdemolowania kilku sklepów żydowskich. (w)

Otwarcie sesji nowego

parlamentu angielskiego

Mowa króla Jerzego w czasie uroczystego otwarcia parlamentu

London, 10. 11. (PAT). Przemawiając w czasie uroczystego otwarcia sesji parlamentu, król Jerzy powiedział:

Stosunki Anglii z obcymi mocarstwami są w dalszym ciągu przyjazne. Rząd zamierza prowadzić nadal politykę pokojową i będzie się żywo interesował pracami Ligi Narodów. Ze specjalną uwagą rząd śledzi przygotowania do konferencji rozbrojeniowej. Jestem pewny, że pomyślne wyniki tej konferencji przyniosą korzyści całemu światu.

Poważne położenie finansowe i gospodarcze całego świata głęboko niepokoi rząd angielski, który wraz z innymi rządami, kierując się duchem współpracy, będzie się starał o znalezienie środków zaradczych.

Konferencja „okrągłego stołu” prowadzi w dalszym ciągu swe prace a konferencja z przedstawicielami Birmanji odbędzie się w najbliższej przyszłości. Moim najgorętszym życzeniem jest, aby prace tych konferencji były uwieńczone powodzeniem.

Zgodnie z obietnicą, daną przedstawicielom dominjów w r. 1930, parlament został wezwany do nadania charakteru ustawy niektórym deklaracjom i rezolucjom konferencji imperialnych w r. 1926 i 1930. Krok ten ma na celu ściśle określenie uprawnień parlamentarnych dominjów i popieranie ducha współpracy między poszczególnymi częściami składowymi imperjum. Rząd brytyjski otrzymał od rządu kanadyjskiego propozycję, aby konferencja gospodarcza była zwołana jaknajprędzej w Ottawie. Zaproszenie to rząd przyjął przychylnie i rozpatrzy je, powodując się gorącym

życzeniem dojścia z rządami dominjów do porozumienia, korzystnego dla wszystkich stron zainteresowanych.

W czasie wyborów naród poparł dążenia, mające na celu równowagę budżetu i wprowadzenie zarządzeń oszczędnościowych, które mają ogromne znaczenie przy rozwiązaniu zagadnień gospodarczych i finansowych, stojących przed państwem. Naród został wezwany przez ministrów do udzielenia im pełnomocnictw na prowadzenie polityki, mającej na celu wzbudzenie całkowitego zaufania do naszych finansów i opracowania planu, któryby zapewnił korzystny bilans handlowy. Rząd pragnie od narodu zupełnej swobody studjowania propozycji, które mogą być korzystne w tej dziedzinie. Członkowie rządu mają obecnie te uprawnienia. Omawiane zagadnienia są już badane przez rząd. Odpowiednie decyzje zostaną powzięte i wprowadzone w życie możliwie najprędzej. W czasie właściwym całość zagadnienia zostanie przedstawiona parlamentowi.

London, 10. 11. (PAT). Wczorajsza mowa Mac Donalda wywołała w pewnych kołach rozczarowanie ze względu na brak nawet aluzji co do gotowości wprowadzenia celów ochronnych. Zadowolenie wyraża jedynie prasa liberalna.

Mowa królewska również nie zadowoliła pod tym względem konserwatystów, którzy z tem większym zainteresowaniem oczekują rozpoczęcia debat parlamentarnych, w czasie których niewątpliwie dojdzie do konkretniejszego sformułowania programu rządu i postulatów konserwatystów.

Germanofilskie wystąpienie przywódcy Labour Party — Expose Mac Donalda wywołało wśród konserwatystów rozczarowanie

London, 10. 11. (PAT). Agencja Reuters donosi:

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin dep. Lansbury, leader opozycji, oświadczył w swem przemówieniu, że rząd obecny nie jest rządem narodowym, lecz rządem, który doszedł do wia-

dzy przez stosowanie szykan, oszustw i przez prowokowanie paniki, która — jak wszyscy widzą — nie miała uzasadnienia

W konkluzji przemówienia swego Lansbury zaznaczył, że w r. 1918 zawarł pokój, który nie był pokojem, pokój,

który odpowiedzialność za wojnę przypisywał narodowi niemieckiemu. Każdy wie, że naród niemiecki nie jest bardziej odpowiedzialny za wojnę, niż jakikolwiek inny naród. Obecnie, kiedy możemy czytać pamiętniki i biografje mężów stanu, którzy wojnę prowadzili i zawarli pokój, najwyższy czas, aby rząd rozpoczął politykę, która zmiołła wszystkich „władców wojny” i zmasowała wszystkie odszkodowania wojenne.

London, 10. 11. (PAT). Dzisiejszy pierwszy dzień debaty w nowej Izbie Gmin, jakkolwiek utrzymanej w ramach stereotypowych nad mową troną od razu ujawnił pewne fakty, które niewątpliwie zaciągną nad obecną sesją. Przedewszystkiem wystąpienie nowego lidera Labour Party Lansburyego jaskrawo dowiodło jego słabości jako lidera partyjnego i od razu przekonało wszystkich, że pod jego kierownictwem garstka labourzystów, zasiadających w parlamencie, nie będzie odgrywał żadnej roli. Z tego też powodu Mac Donald, który zabrał głos po Lansburym, prawie że przeszedł nad mową lidera opozycji do porządku dziennego.

W momencie gdy premier mówił o dumpingu i zarządzeniach rządu w tej sprawie, zaszedł interesujący incydent, który rzucił znamienne światło na rolę rządu w Izbie Gmin. Mianowicie przywódca grupy protekcyjistów, liczącej 305 posłów Croft zapytał Mac Donalda, czy można oczekiwać, że zarządzenia, o których premier wspominał, będą wniesione istotnie w okresie najbliższym, zanim obecna sesja rozjedzie się na ferie świąteczne. Premier nie udzielił konkretnej odpowiedzi, zaznaczając raz jeszcze, że rząd postąpi tak, jak będzie uważał za stosowne.

Gdy Mac Donald skończył przemówienie, nie rozległy się prawie żadne oklaski. Na ławach rządowych, wśród większości konserwatywnej, widoczne było silne rozczarowanie. Z tego faktu wynika konkluzja polityczna, że opozycja przeciwko Mac Donaldowi prowadzona będzie nietyle z tych ław, na których zasiada Labour Party, ale przede wszystkim z tych, na których zasiadają protekcyjniści z Croftem na czele.

Wrażenia z Portugalji

(Od własnego korespondenta).

Oporto, w listopadzie.

W czasie tegorocznego międzynarodowego kongresu krytyki artystycznej Portugalczycy przez dwa tygodnie wozili nas koleją, statkiem, autobusami i samochodami, aby zapoznać z pięknem i zabytkami swego kraju. Kraj ten bowiem, który w swoim czasie posiadał najodważniejszych żeglarzy, dzisiaj rzeczywiście stał się „kopciuszkim” i dopiero dziennikarze muszą przypominać światu o jego egzystencji.

Najpierw ulokowano nas w olbrzymim nowoczesnym hotelu w Estorilu, który znajduje się o godzinę drogi po ciągiem od Lizbony. Przed hotelem ciągnie się wspaniała aleja palmowa a o jakieś sto kroków dalej przepyszna plaża, gdzie majestatyczny Tajo wlewa swe wody do Atlantyku.

Lizbona nie jest tak piękna jak inne miasta portugalskie np. Coimbra, dawna rezydencja królewska lub Oporto. Trzęsienie ziemi w 1755 r. pozbawiło ją najwspanialszych pamiątek. Ale mimo to stolica ma swe powaby. Zbudowana amfiteatralnie na trzech pagórkach przedstawia uroczy widok, zwłaszcza od strony morza. Oprócz b. zamku królewskiego posiada wiele pięknych budowli i wspaniałe wodociąg. W Lizbonie znajdują się również liczne zakłady naukowe i artystyczne a fabryki słyną ze swych wyrobów złotych i srebrnych; pozatem są tu doskonałe przedalnię, zakłady tkackie i tabaczone. Z zaciękwaniem zwiedziliśmy słynne fortyfikacje,

wybudowane w 1809 i 1810 r. przez Wellingtona; tworzą one cały szereg groźnych dawniej warowni, które rozpoczynały się od przylądka Roca i ciągnęły na wschód do Terras Vedras i na południe ku Alcandra n. Tagiem. Obecnie powstaje w Lizbonie nowoczesna dzielnica z komfortowymi bulwarami. Najbardziej zaś malowniczą częścią miasta jest Alfama, gdzie zaprodukowano przed nami ludowe tańce i śpiewano ludowe pieśni. Wówczas to mogliśmy nabrać wyobrażenia o niezwykłym temperamentie i zapalczywości tutejszego ludu. Wystarczy rzucić tam małą iskierkę, aby natychmiast powstał wielki pożar.

Następnie zawieziono nas w samochodach do Sintry, odległej od Lizbony o 25 klm., gdzie wznosi się tajemniczy zamek Palacio de Pena, w którym organicznie łączy się styl gotycki z arabskim i tak oryginalnym a dla Portugalii charakterystycznym „estilo Manuelino”. Mieliśmy tu jakgdyby wizję Monsalvatu. Tak bowiem musiała wyglądać siedziba rycerzy św. Grala — ukryta w ogrodach, wysoko pnących się nad morzem...

Na drugi dzień statkiem odstawiono nas do Vila Franca de Xira, gdzie miały się odbyć walki byków. Dla Portugalczyków są one wielką uroczystością, niemal obrzędem. Do wozu drabiniastego zaprzężono dwie pary olbrzymich bawołów, aby nas powiozły na miejsce zapasów. Elegancki ziemianin na pięknym koniu rozpoczyna walkę z rozwścieczonym bykiem. Zręcznymi rzutami „szpikuje” on grzbiet zwierzęcia krótkimi oszczepami, końce których przybrane są różnokolorowymi wstążeczkami. A każdy udatny rzut publiczność wita entuzjastycznymi okrzykami.

Następnego dnia oglądamy słynne zabytki architektury portugalskiej — Mafre, Alcobacu i Batalhę. A więc monumentalny, barokowy klasztor, bardzo symetrycznie wybudowany i pochodzący z początków 18 w., dalej słynny monastyr Cystersów, którego początki sięgają połowy 12 stul., może największy architektoniczny klejnot Portugalii z nagrobkami królewskimi wielkiej wartości artystycznej i wreszcie jeden z najwspanialszych gmachów w Europie, klasztor Dominikanów, wybudowany w stylu normandzko-gotyckim w 1386 r. przez Jana I. na pamiątkę zwycięskiej bitwy pod Aljubarrotty z przeważającymi siłami króla Kastylji. Obecnie w klasztorze tym znajduje się grobowiec Nieznanego Żołnierza. A wszystkie szczegóły i subtelności architektoniczne przechowały się bajecznie przedewszystkiem dzięki tutejszemu klimatowi, który wcale nie zna zimy.

Następnie zwiedzamy malowniczą Letrię, nad którą widnieją ruiny starożytnego zameczyska z 12 stul., wzniesionego dla obrony kraju przeciwko Maurom, a po obiedzie jedziemy do miejscowości kąpielowej Curia, gdzie nocujemy w obszernym hotelu. Następnego dnia przeznaczony został na wycieczkę do Bussacu, gdzie pałac królewski przemieniono na hotel. Pod Bussac, znanym z bitwy stoczonyj w 1810 r., ciągną się olbrzymie lasy, które tworzą coś w rodzaju parku narodowego, podobnego do parku, który otacza Palacio da Pena.

A potem wita nas już Coimbra, stare miasto portugalskie, leżące na pagórkowatym terenie, którego uniwersytet, założony przez króla Djonizjusza w 13 stul., do dnia dzisiejszego przewodzi całemu miastu. Oglądamy stare sale promocyjne, wspaniałą bibliotekę i myślą

przenosimy się w ówczesne odległe czasy. Poza tem warto tu zwiedzić starą katedrę, kościół św. Krzyża i muzeum Machado de Castro.

Niezapomniane wrażenie odnieśliśmy ze słynnego miejsca pielgrzymek pobożnych Portugalczyków Boni Jesus do Monte, leżącego w pobliżu miasta Bragi, niegdyś stolicy państwa Szwecji. Kościół tamtejszy stoi na wysokim wzgórzu, połączonym z doliną szerokimi schodami. Na schodach znajdują się posagi świętych, którym wyciekła z czoła, ust, szyi, rąk lub nóg uzdrawiająca woda. Chorzy przychodzą tu do świętych, modlą się, proszą o uzdrowienie i nacierają chore członki cudowną wodą. Widzieliśmy tam ciekawą scenę. Po schodach wchodziła do góry utom-

na, chora kobieta a dokoła niej szli krewni ze świecami w ręku...

Wycieczka nasza zakończyła się w Oporto, zdaje się, najbardziej ożywionym handlowym mieście Portugalji, leżącym przy ujściu rzeki Duero do morza. Miasto ma wiele ciekawych budowli ale uwagę naszą zwraca przede wszystkim niezwykle tempo tutejszego życia. W porcie stoją na kotwicy wielkie statki a ulice przepelnione są stale spieszącymi się ludźmi. Jest to widok nie spotykany w żadnym innym mieście portugalskim. Poza tem Oporto jest ojczyzną słynnego wina, którego nie można bezkarnie wiele wypić. Podano nam je przy deserze a gorące toasty uczestników bankietu znalazły w niem swą podniecie... Józef B.

Proces przeciw posłom „Centrolewu“

Dalsze zeznania Purzyckiego i innych świadków

Warszawa, 11. 11. (Tel. wł.). — Na procesie brzeskim w dalszym ciągu obszernie zeznawał Purzycki ale zeznania jego właściwie nie przyniosły nic szczególniejszego.

Po zeznaniach Nowakowskiego, policjanta z Białegostoku, który obciążał Dubois, adwokat Benkiel zapytał świadka, czy był badany przez zszedziego śledczego.

Świadek: Nie.

Benkiel: Przecież w aktach wyraźnie wspomniano, że pan był badany w Białymstoku.

Świadek: Nie pamiętam.

Bardzo znamienne były zeznania świadka, dotyczące wypadków na terenie częstochowskim i kursów w Zawodziu.

Kierownik urzędu śledczego w Częstochowie, Kozłowski, obszernie zeznawał o przemówieniach przywódcy PPS., Dederki, który miał powiedzieć, że jeżeli w Krakowie nie się nie uda, to trzeba będzie zrobić inaczej. Zapowiadał, że niewinnie przelana krew robotników powinna być wylana na głowę dyktatora. Milicja w Częstochowie liczyła około 60 członków. Na terenie Częstochowy skonfiskowano około 100 rewolwerów i 6 karabinów. Zdaniem świadka, zamordowanie przez Kostrzewskiego pracowników kasy chorych nie było odruchem indywidualnym. Zorganizowano bojówkę na kongres krakowski, którą przewiózł do Krakowa b. poseł Kazimierzak. Świadek nie może powiedzieć, czy skonfiskowana broń należała do PPS. i czy należała do niej także karabiny.

Adw. Dąbrowski: Czy pan prowadził dochodzenia w sprawie wiecu PPS., na którym rzucono granat?

Świadek: Tak jest, ale dochodzenia nie dały rezultatu.

Dąbrowski: Czy Kostrzewski był wtedy ranny?

Świadek: Byli ranni, ale stwierdziliśmy, że winę ponosi PPS.

Dąbrowski: Jaki? przecież przed chwilą pan powiedział, że dochodzenia nie dały rezultatu. Czyżby członkowie PPS. sami zdemolowali własny lokal?

Świadek tłumaczy się, że w czasie wiecu został ranny w nogę żandarm i stąd wnosi o winie PPS.

Dąbrowski: Czy Dederko był pociągnięty do odpowiedzialności za przemówienie?

Świadek: Tak.

Dąbrowski: Na czym się skończyło?

Świadek: W jednej sprawie dostał tydzień aresztu.

Adw. Honigwill: Co mogło spowodować Kostrzewskiego do jego czynu?

Świadek: Nie wiem.

Honigwill: A co się działo w Częstochowie na dwa dni przed morderstwem?

Świadek: 14 października manifestowało w Częstochowie wiele osób i wtedy zdemolowano lokal PPS.

Honigwill: A co się stało z pamiętkowym sztandarem PPS. z 1905 r.?

Świadek: Zabrano go.

Honigwill: A jaki był stosunek Kostrzewskiego do lokalu PPS.?

Świadek: Mówiono, że był bardzo przywiązany do lokalu i stale w nim przebywał.

Honigwill: Jak Kostrzewski odczuł zdemolowanie lokalu?

Świadek: Mówiono mi, że płakał.

Honigwill: Czy panu wiadomo, że dwaj oskarżeni o współdziałanie z Kostrzewskim zostali uniewinnieni?

Świadek: Wiem.

Honigwill: A czy pan może coś powiedzieć o Siwku, głównym świadku obciążającym obu?

Świadek: Wiew, że był świadkiem obciążającym.

Honigwill: A czy pan wie, że Siwek ma kilkadziesiąt spraw o oszustwa i kradzieże?

Świadek: Wiem.

Adw. Benkiel: Czy policja broniła lokalu PPS. przed zdemolowaniem?

Świadek: Wysłano tam oddział.

Benkiel: Czy panu wiadomo, że oddział wysłano dopiero w godzinę po wypadku?

Świadek: Nie pamiętam.

Benkiel: A czy aresztowano kogo?

Świadek: Nie wiem.

Wskutek pytań obrony wyjaśnia się, że w okresie wyjazdu rzekomej bojówki do Krakowa nie przeprowadzono żadnej rewizji ani przedtem ani potem.

Adw. Rudziński zapytuje świadka o kursy w Zawodziu.

Świadek: Zajmowano się tam polityką.

Rudziński: Czy pan w śledztwie zeznawał o rewolwerach?

Świadek: Nie.

Rudziński: Przecież to była ważna okoliczność.

Świadek: Jakoś uszło mojej uwagi.

Rudziński: Czy pan oświadczył w sprawie wypowiedzenia się Dederki o złotej kuli, przeznaczonej dla Piłsudskiego?

Świadek: Nie.

Rudziński: Jaki? Mogę panu

przypomnieć, że pół roku temu w tej samej sali pan mówił o tem jako świadek.

Świadek: Nie pamiętam.

Rudziński: Czy Dederko był wtedy uniewinniony?

Świadek: O ile pamiętam, to tak. Rudziński: Czy panu się nie zdziwiło trzy razy mówić o złotej kuli w tej samej sali, podczas gdy pan wie, że Dederko został uniewinniony?

Świadek milczy.

Kierownik kursów w Zawodziu, kpt. Szempoliński był odkomenderowany na kurs jako instruktor za wiedzę min. spraw wojskowych. Kurs nie różnił się zasadniczo od innych, tylko materiał ludzki był nieodpowiedni. Przy zakończeniu kursu słyszał wówczas przemówienie posła Pużaka.

Przewodniczący: Czy świadek słyszał co podburzającego?

Świadek: Nie, choć były wprowadzone wykłady o socjalizmie.

Rudziński: Czy pan prowadził także kursy „Strzelca“?

Świadek: Tak.

Rudziński: Czy na tych kursach wykładano te same przedmioty?

Świadek: Tak.

Adw. Rudziński składa odpis oryginalnego programu kursów, aby skonfrontować ten program z aktem oskarżenia, który wymienia szereg przedmiotów nie objętych tym programem.

Rudziński: Czy słyszał pan o jakichś antypaństwowych wystąpieniach kursistów?

Świadek: Nigdy.

Sierżant Kudło był instruktorem przysposobienia wojskowego na kursie, który nie różnił się od innych kursów. Żadnych antypaństwowych wystąpień świadek nie słyszał.

Świadek Piotrowski jako członek „Strzelca” wstąpił do Turu i brał udział w kursach.

Przewodniczący: Czy występowało przeciwko rządowi?

Świadek: Nie.

Adw. Sztetling: Po co pan wstąpił na kurs?

Świadek: Mówiono mi, że będą wykłady o strzelaniu z rewolweru, o walkach ulicznych.

Sztetling: A tego właśnie nie było?

Świadek: Nie było.

Proces odroczone do środy. (w.)

Zgon

prof. Smogorzewskiego

Lwów, 10. 11. (PAT.) Wczoraj zmarł tu po dłuższej chorobie płuc prof. Zygmunt Smogorzewski, dziekan wydziału humanistycznego Uniwersytetu Jana Kazimierza, profesor orientalistyki i historii bliskiego wschodu, b. radca legacyjny poselstw polskich na wschodzie.

Prof. Smogorzewski był wybitnym przedstawicielem nauki orientalistycznej w Polsce i jako badacz kultury t. zw. Abadytów (mieszkańców starych osiedli Sahary) położył duże zasługi dla nauki europejskiej.

Zapadnięcie się historycznego zamku

Bruksela, 10. 11. (PAT.) Historyczny zamek Havre koło Mons zapadł się z powodu podkopania go przy wydobywaniu węgla.

Górnicy natknęli się na galerię podziemną zamku i naruszyli ją, co spowodowało runięcie gmachu.

WŁADYSŁAW DRZEWBET

MOST

POWIEŚĆ INŻYNIERSKA

(Ciąg dalszy.)

39)

Namawiano go jeszcze, by porzucił ten zamiar, ale napróżno. Pożegnał się z towarzystwem i ruszył w las. Wnet wszedł się w drzewa i znikł im z oczu. Stali chwilę, nastuchując odgłosu jego kroków. I ten wnet zcichł. Las zasumiał głośnie, pułhacz i sowy podniosły lament jeszcze bardziej niesamowity. Panie szybko ruszyły w drogę powrotną, a za nimi panowie.

— Proszę, proszę, odważny to młodzieniec — mówił Henryk. — Wprawdzie nic mu się złego nie stanie, bo wilków, ani niedźwiedzi w tym borze nie ma. Chodzi jednak o ten niepokój. Jaby tam spać nie mógł, gdyż bałbym się, by mnie nie ukąsiła żmija, a spacerować po lesie, to chyba poto. by głowę gdzie rozbić lub oczy wybić o gałęzie.

— Istotnie, takie błąkanie się samemu po lesie niema sensu — dorzucił Bogusław. Rozumiem że strzelbą na

zasiadkę, ale lazić bez celu, a potem spać pod sosną... Pan Janusz niezwykle miły człowiek i inteligentny, ale nosi w sobie jakiś ból serdeczny. Słyszałem historję jego rodu — opowiadała mi ją Milunia. W takim starym rodzie nieraz przychodzi na świat dziwaki, wielcy geniusze lub warjaci. I on zdaje się jest dziedzicznie obciążony. Musi mieć — jak to mówią — fioła na jakimś punkcie, ale na jakim, trudno odgadnąć, bo wstrzemięźliwy jest w słowach.

— Może jednak postąpiliśmy niedo-brze — zauważyła Emilia — że pozostawiliśmy go samego. Boję się, by go jaka zła przygoda nie spotkała.

— Uspokój się, dziecino — rzekł Karol. — Czyż nie znasz historii mego życia? Dwa lata w puszczy siedziałem, będąc mniej więcej w jego wieku, wówczas, kiedy to triangulację przeprowadzałem w Gorganach, a tam nie trudno było spotkać się z niedźwiedziem, wilkami, ba, nawet z rysiem. Sam jeden spałem nieraz pod smrekiem lub jodłą, albo w czasie wakacji całymi nocami błądziłem po lasach i kniejach. Miewałem różne przygody, zawsze jednak kończyły się mniej lub więcej wesoło. Takie rzeczy pociąga-

ją młodego zawsze swoją tajemniczością i siłą wrażeń.

— „Nie znam tych dróg, ani ścieżek, po których nocą błądziłem sam” — nucił Henryk arję z Zygryda. Hej — dodał — wyśpi się kawaler na świeżym leśnym powietrzu, i nawet nie będzie miał co jutro opowiadać, bo tam przepióreczek niema, one siedzą w prosię...

— Przedewszystkiem przepiórki albo odlatują albo już odleciały, — wtrącił Bogusław, znawca doskonały życia ptaków.

— A to szkoda — rzekł Henryk. — Ale te bezskrzydłe zostały, a ja właśnie te miałem w myśli.

— O, panie Henryku — zawołała Julia, — coraz więcej traci pan w mych oczach, i gdy poznam pańską narzeczoną, obowiązkowo przedstawię jej pana jako wielkiego lekkoducha!

— Gdy się ożenię, to się odmienię, — odrzekł Henryk. — Pani wie, że cnota w łachmanach chodzi, czyli sens moralny z tego: Cnotliwy chce się nazwać nętrz okazać niecnotą z przekory.

Dochodząc do zabudowań, Emilia westchnęła: — Jakiś głos wewnętrz-

ny mówi mi, że z tego nic dobrego nie wyniknie. Możebyśmy jednak zawrócili i odwiedli go od tego niemądrego przedsięwzięcia?

— Wykluczona, byśmy go znaleźć mogli — zaprotestował Henryk. — Proszę pomyśleć, gdzie on teraz być może. Stąd do lasu blisko dwa kilometry. Szliśmy pomału, więc trzeba liczyć, że i on idąc wprost w przeciwnym kierunku, uszedł również dwa kilometry. Zanim wrócimy, on oddali się od nas o cztery kilometry. Nawoływać już nie dosłyszysz, albo jeśli nie szedł tak daleko, to z pewnością położył się pod drzewem i chrapie obecnie, jak rozgłośnik radiowy, wzbudzając w pułhaczach przerażenie i respekt dla swej osoby.

— W każdym razie niech jeden z panów zajrzy rano do kancelarii i przekona się, czy wrócił. A gdyby nie wrócił, to proszę nas wszystkich pobudzić, to pójdziemy go szukać. Ale rano, o piątą! — dorzuciła Emilia.

— O piątą? — przeraził się Henryk. — Toż to wnet będzie piąta, bo już pierwsza minęła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 11 listopada 1931.

Słońce: wschód 7,05 — zachód 16,07 —
długość dnia 9 godzin 2 min.
Księżyc: wschód 9,31 — zachód 16,24 —
po nowiu.
Kal. rz.: Marcin B. — jutro Marcin P.
Kal. słow.: Spitasław — jutro Nowosław.

Zebrańia

Dziś o 18,30 Tow. „Jedność“ pod wezw. Sw. Stanisława, u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a.
o 19,30 „Sokolice“ (Śródka), w Domu Kat. na Śródce;
o 20 „Sokolice“ (Wilda); u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 20 K. S. „Strzał“ (Św. Łazarz), u p. Dutkiewicza, ul. Kolejowa 49;
o 20 Tow. Śpiewu im. F. Nowowiejskiego u p. Dusika, ul. M. Focha 62;
Jutro o 18,30 Stow. Młodzieży Pol. (strzelanie o mistrzostwo okr.) na strzelnicy, ul. Ratajczaka.
o 19 Tow. Czeladźi Kołodziejskiej, w Domu Rzemieślniczym;
o 19,30 Stow. Młodzieży Polskiej — zebranie Rady Pozn. Okręgu w lokalu własnym, pl. Nowomiejski 5.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Marji Rüdigerówny o godz. 14,30 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Stefani Kurkówny o godz. 15,45 z kapł. cment. Farnego ul. Grunwaldzka-Bukowska.

Licytacje

Dziś o 11 ul. Stawna 13 (gielda handl.) — rozm. płaszcze, ubrania, kurtki;
o 11 ul. Towarowa 15-20 (f. Hartwig) — rozmaite meble, rower damski i męski, samochód, części samochodowe, podwozie do sikawki, tokarka, kuźnia polowa, przyrządy do wyrobu harmonik ustnych i dętych.

Teatr Polski

Dziś — o godz. 3 popoł. „Wielki człowiek do małych interesów“ — przedstawienie szkolne. — Wieczorem „Młody las“.

Teatr Nowy

Dziś — o godz. 7.15 i 9.15 — Wielka rewja „Fuksem wygrywa“.

TEATR OBJAZDOWY

Wl. Brackiego — „Kajzer“ Macieja Wierzbńskiego

Dziś — Wąbrzeźno.

Walki w Mandzurji nie ustają

Moskwa, 10. 11. (PAT.) Prasa sowiecka donosi z Mukdena, że w rejonie rzeki Nonni panuje obecnie zupełny spokój. Oddziały techniczne armji japońskiej odbudowały już zniszczony most i obecnie przystąpiły do naprawy linii kolejowej, idącej w kierunku Ccykaru.

Natomiast według innych doniesień na odcinku ccykarskim między oddziałami japońskimi i wojskami gen. Maa trwać mają bezustanne walki. Atak chiński skierowany był na pozycje japońskie pod Dasinem.

Moskwa, 10. 11. (PAT.) Według doniesień korespondentów sowieckich, wojska gen. Maa miały zamordować konsula japońskiego w Ccykarze oraz 2 urzędników konsulatu.

Korespondenci zaznaczają jednak, że wobec przerwania komunikacji telegraficznej i telefonicznej z Ccykarem nie można było sprawdzić tych wiadomości.

Aresztowanie szwagra prez. Hoovera

Londyn, 10. 11. (Tel. wł.) Z Santa Monica w Kalifornji donoszą, że aresztowano tam Vannessa Liavitta, szwagra prezydenta Hoovera, podejrzanego o posiadanie 19 butelek alkoholu. Równocześnie z nim aresztowany został właściciel składu kolonialnego Dailey. Zwolniono ich po złożeniu kaucji 250 dolarów.

Liavitta aresztowano w chwili, gdy opuszczał skład Daileya z paczką pod pachą, w której policja znalazła alkohol. Aresztowany Liavitt twierdził, że do chwili otwarcia paczki przez policję nie wiedział, co w niej się znajduje i że paczka ta została mu podsunięta, aby go skompromitować.

Papierosy w serze

Praga, 10. 11. (PAT.) Wykryto tu wielką aferę szmuglerską papierosów bułgarskich. Były one snużlowane od dłuższego czasu w dużej ilości w przesyłkach serów Straty, poniesione przez skarbnictwo, są znaczne.

Śmiertelny wypadek podczas ćwiczeń wojskowych

Samolot zniszczony — Lotnik, podchorąży rezerwy Szenkler, zabity

Wczoraj o godz. 10 rano w czasie wykonywania ochotniczych lotów ćwiczebnych na samolocie Potez 15 uległ śmiertelnemu wypadkowi podchorąży rezerwy Mikołaj Szenkler. Podczas wykonywania t. zw. „spiralu“ nastąpiło oderwanie lewego skrzydła i samolot runął na ziemię z wysokości 600 m. — Skutki upadku były fatalne, ponieważ samolot rozbił się doszczętnie a Szenkler poniósł śmierć na miejscu.

Ś. p. Szenkler, który był członkiem Aeroklubu Poznańskiego, ukończył szkołę podchorążych pilotów w Dęblinie w 1929 roku.

Na miejsce wypadku przybyła komisja celem zbadania przyczyn nieszczęśliwego wypadku. (z)

W uzupełnieniu powyższej wiadomości Pat donosi:

Wczoraj przed południem na lotnisku w Ławicy wydarzył się straszny wypadek, którego ofiarą padł student uniwersytetu, Mikołaj Szenkler. Ś. p. Szenkler odbywał wraz z innymi absolwentami szkoły podchorążych loty treningowe. W czasie lotu, gdy aparat był na znacznej wysokości, uległy prawdopodobnie defektowi lotki i aparat wpadł w ostry korkociąg. Pilot próbował wyskoczyć ze spadochronem, lecz spadochron zaplątał się w linki ogona aparatu, wskutek czego nieszczęśliwy pilot runął wraz z samolotem z ogromną siłą na ziemię i poniósł śmierć na miejscu. Aparat doszczętnie strzaskany.

Ś. p. Szenkler znany był w świecie sportowym Poznania jako członek kilku towarzystw sportowych i czynny wioślarz. Liczył lat około 24.

Aresztowanie fałszywej księżniczki

W Poznaniu powtórnie aresztowano znaną aferzystkę, uprawiającą szantaż przy pomocy tytułu książęcego oraz tytułu „królowej piękności“, zdobytego podobno na konkursie w Pradze, Reginę Czajczyńską, córkę chłopca w Myśliborzu w okolicach Konina.

Fałszywa księżniczka i „królowa piękności“ dostała się poprzednio za kratę z powodu oszustw wekslowych. Kupiła ona większą ilość towaru w firmie Ebertowski i usiłowała zapłacić fałszywymi wekslami, przyczem powięta się jej noga. Po zwolnieniu z aresztu, księżniczka, reklamująca się herbem z koniem wyścigowym (ks. Orbiel-Czajczyńska), mieszkała przez pewien czas w Bydgoszczy, jednak wobec zbliżającego się procesu o fałszerstwa wekslowe postanowiła opuścić kraj i szukać uznania zagranicą. Przeobraziła więc swój paszport przy pomocy scyzoryka, wpisując w wyskrobane miejsca nazwisko księżnej Eljany Reginy Czartoryskiej. Wydało się to przy staraniach o wizę w konsulacie francuskim.

Sprawa znowu zakończyła się niepowodzeniem i „księżniczka“ powtórnie dostała się za kratę więzienną. (k.)

SPECJALNE PRZEDSTAWIENIA dla młodzieży!

Najpiękniejsze polskie arcydzieło filmowe p. t.:

DZIESIĘCIU z PAWIAKA

wyświetlane będzie codziennie o 3 godzinie po południu

w czwartek, 12, w piątek, 13, w sobotę, 14, a w niedzielę, dnia 15 listopada br. DWA PRZEDSTAWIENIA o godz. 1-szej w poł. i o godz. 3-ciej popoł. dla młodzieży w TEATRZE ŚWIETLNYM SŁOŃCE!!!

Pragnąc umożliwić zobaczenie tego przepięknego arcydzieła „Dziesięciu z Pawiaka“ przez całą polską młodzież, Dyrekcja teatru „Słońce“ zorganizowała specjalne przedstawienia szkolne po cenach najniższych t. j.: Cały parter po 50 gr i balkon po 1 zł. Bilety są codziennie do nabycia w firmie S. Kalamajski, pl. Wolności 6, oraz w dniu przedstawień od godz. 12 w poł. przy kasie teatru „Słońce“. W niedzielę kasa czynna od godz. 11-tej przedpoł.

„Słońce“ dla wszystkich!!!
z 105 Wszyscy do „Słońca“!!!

TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE“

Dziś w środę, dnia 11 listopada r. b. dawno oczekiwana premiera!

Najnowsze i najpiękniejsze arcydzieło filmowe

„TRIUMF WALCA“

czarująca pieśń o miłości, sławie i szczęściu.

W rolach głównych:

ITA RINA - CLAIRE ROMMER - HANS STUWE

Kolosalny przepych wystawy! Mistrzowska reżyserja! Wiedzę śpiewa i tańczy! Najpiękniejsze melodie! Kobieta, wino, śpiew! Najpiękniejsze kobiety! **Obraz, który zachwyci wszystkich!**

„Słońce“ dla wszystkich!

Wszyscy do „Słońca“!

z 105

Z Izby przem.-handlowej w Gdyni

Gdynia, 10. 11. (Tel. wł.). Na odbytem tutaj w dniu dzisiejszym walnym zebraniu izby przemysłowo-handlowej w Gdyni na stanowisko prezesa wybrano p. Napoleona Korzona, generalnego dyrektora firmy „Polskarob“, a wiceprezesa p. Byczkowskiego, współwłaściciela firmy Warszawskie Towarzystwo Transportowe i p. Rawicza-Szczerbo, wicedyrektora oddziału „Skarbofermu“ w Gdyni. S. B.

Bandycki napad na pocztę

Dublin, 10. 11. (PAT.) Ub. nocy obrabowany został urząd pocztowy w Tipperary. Rabunku dokonało 4 zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osóbników, którzy zdołali zbiec, skradłszy przesyłki wartościowe na

sumę około 1.000 funtów. Dzięki przytomności umysłu dyżurnego urzędnika ocalał pakiet banknotów wartości 500 funtów.

Odczyt z literatury serbo-chorwackiej

Najbliższa prelekcja z cyklu odczytów, zorganizowanych przez Stow. polsko-jugosłowiańskie w Poznaniu z dziedziny literatury serbo-chorwackiej odbędzie się nie w dniu 11 b. m., jak poprzednio podano, lecz w czwartek, dnia 12 b. m., o godz. 20 w sali 19 Collegium Minus.

Odczyt ten o rozwoju piśmiennictwa serbo-chorwackiego w Dubrowniku (Gundulić, Kacić — Miosić, Obradowicz — XVI do XVIII w.) wygłosi lektorka Uniw. Pozn. p. dr. Zofja Kawecka.

Okradanie posiadłości p. mec. Krzyżankiewicza

Posiadłość adwokata poznańskiego, p. dr. Włodzimierza Krzyżankiewicza w Junikowie często pada ofiarą pożądliwości złodziejskiej. W roku bieżącym posiadłość tę okradziono już sześć razy. Włamywacze wyrządzają tam duże szkody, rozcinając płoty druciane i kradnąc drób oraz nierogaciznę.

W nocy na wtorek złodzieje znowu wybili otwór w murze chlewa i skradli 38 kur. (k)

TEATRY

„Młody las“

Przyjmowana burzą oklasków, piękna patriotyczna sztuka „Młody las“ J. A. Hertza ukaże się w środę wieczorem w Teatrze Polskim w doskonałym wykonaniu całego zespołu z Aleksandrem Zelwerowiczem w niezrównanej kreacji „Pakotina“.

W środę po południu po cenach najniższych przedstawienie dla młodzieży szkolnej, na którym ukaże się Fredrowska komedia „Wielki człowiek do małych interesów“ z A. Zelwerowiczem w roli tytułowej.

Ceny od 30 groszy do złotego.

W czwartek odegrana będzie po cenach popołudniowych śliczna sztuka Karola Dickensa „Świerszcz za kominem“, doskonale grana przez cały zespół.

Próby najgłośniejszej farsy doby ostatniej „Hulla di Bulla“, która przez przeszło dwa lata nie schodziła z afiszów scen zagranicznych, zdobywając rekord powodzenia — dobiegając końca. Głośna nowość farsowa, wyreżyserowana przez znakomitego artystę i najświetniejszego reżysera Aleksandra Zelwerowicza, wchodzi na afisz Teatru Polskiego w sobotę, 14 b. m.

„Vivat Academia“

„Vivat Academia“ (Stary Heidelberg) czarująca sztuka z życia studenckiego, wchodzi na repertuar Teatru Nowego w piątek, dnia 13 b. m.

Przemiana, pogodna i pełna sentymentu atmosfera, w jakiej rozgrywa się fabuła sztuki, wzruszająca historia miłości, pełna momentów lirycznych i dramatycznych, spora doza przemitego humoru, tudzież urok młodości, przewijający się przez całą akcję, nadają tej sztuce piętno odrębne, a widzowi umożliwiają przeżycie pięknych wzruszeń, wyrosłych na podłożu wspomnień z czasów młodości. Obsadę stanowi cały zespół Teatru Nowego z p. H. Cieszkowską na czele oraz liczni statyści.

„Fuks wygrywa“ — oto tytuł wielkiej rewji w 18 obrazach, wystawianej w Teatrze Nowym jeszcze tylko przez dwa dni, t. zn. dziś i jutro, po dwa razy dziennie o godz. 7.15 i 9.15.

Wyśmienity i niezmiernie urozmaicony program, tudzież znakomity zespół z uroczą królową mody St. Karlińska i kapitalnym mistrzem groteski Leo Fuksem na czele stwarzają widowisko o niecodziennej wartości artystycznej, a rozbawiona do łez widownia wybucha co chwilę spontanicznymi oklaskami.

W niedzielę o godz. 3.30 po poł. wystawia Teatr Nowy nieodwołalnie po raz ostatni przepiękną bajkę dla dzieci p. t. „Królowa Śnieżka i siedmiu karłów“, ciesząc się ogromnym powodzeniem u naszych milusińskich.

Inauguracja nowego sezonu operetkowego

We czwartek wieczorem nastąpi uroczyste otwarcie nowego teatru „Uśmiech“ prapremjerą przepięknej operetki Fr. Lehara p. t. „Kraina uśmiechu“, której obsadę stanowią najbardziej lubiani przez publiczność poznańską artyści tej miary co pp. H. Dudiczówna, J. Fontanówna, Kaz. Czarniecki, J. Sendekki (reżyser), A. Warchalewski i inni. Orkiestrą dyrygować będzie dyr. Z. Wojciechowski. — Tańce układu baletmistrza K. Orłowskiego. Scenę nowego teatru przebudował gruntownie przy współpracy art.-malarza p. Jarockiego, architekt Gmurowski Nowa scena „Uśmiechu“ odpowiada obecnie najbardziej nowoczesnym wymogom teatralnym, gdyż twórcy jej wzięli specjalnie pod uwagę charakter śpiewny nowego teatru, wskutek czego umożliwiała ona obecnie wystawianie wszelkich dzieł muzycznych, stylizowanych i zmodernizowanych.

A więc od jutra „Uśmiech“ w Poznaniu — a Poznań do „Uśmiechu“!

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Dzisiejszy koncert symfoniczny

odbędzie się o godz. 8-mej wieczorem w Teatrze Wielkim. Jako kapelmistrz pozyskany został Adam Dolżycki, znakomity dyrygent, porywający swym temperamentem całe audytorjum. Nowością dla Poznania będzie występ znakomitego skrzypka amerykańskiego Francisa Macmillena, który odegra koncert skrzypcowy a-moll Goldmarcka z towarzyszeniem orkiestry. W programie: Rytel „Legenda o św. Jerzym”, Goldmarck „Koncert skrzypcowy a-moll” i Czajkowski „Symfonia IV”.

Zobacz wygrane!

Wielkiej Loterii na Pomnik Wdzięczności wystawione na ulicy 27 Grudnia, w lokalu F-my Nowakowskich (narożnik Kantaka) a przekonasz się, że za 3 zł masz szansę wygrania cennych przedmiotów i okazję spełnienia ważnego obowiązku.

Z POMORZA

— **Toruń.** (Zgon najstarszej onywalki.) W tuł. przysłulku zmarła Apolonia Jankiewiczowa, licząca 110 lat. Była to najstarsza mieszkanka naszego miasta i bodaj najstarsza osoba na Pomorzu. Mąż jej zmarł 1916 r., doczekawszy się również sędziwego wieku. (x)

— **Działdowo.** (Ujęcie przemysłników tytoniu.) Urzędnicy straży granicznej aresztowali gospodarza Arnolda Kromreja z Koszelew, który systematycznie uprawiał przemysł tytoniowy z Niemiec, w czym pomagał mu bracia Emil i Jan Laddy w Dąbrownie (Gilgenburg). Jan L., który w czasie pościgu został postrzelony, został ujęty i umieszczony w szpitalu. Szajka przemysłnicza przemyciła do Polski tytoniu wartości 8000 zł, przyczem poszkodowali Skarb Państwa na 60000 zł. Kromrej zaofiarował za wypuszczenie go na wolność swoje gospodarstwo jako kaucję. Propozycję tę sąd jednak odrzucił. (x)

— **Grudziądz.** (PePeGe układa się z wierzycielami.) Zarząd fabryki PePeGe wystąpił dnia 23 października do sądu grodzkiego z wnioskiem wszczęcia postępowania ugodowego z wierzycielami firmy. Sąd przychylił się do tego wniosku na następujących warunkach: suma długu zostanie równomiernie zmniejszona dla wszystkich wierzycieli o 30 proc., a spłata zmniejszonego długu nastąpi w okresie 2 lat i to w ustalonych terminach. Jako rekompensata zabezpieczająca wykonanie zobowiązań ma służyć ograniczenie dłużniczką w zarządzie i rozporządzaniu majątkiem zwłaszcza nieruchomości w czasie sanacji, oraz dodanie dłużnicze nadzorca z ramienia wierzycieli. Od dnia odroczenia wypłat nie będą doliczane żadne odsetki. W ten sposób uchroni się firma przed upadłością, a wierzycieli przed większymi stratami.

— (Zagadkowa śmierć.) Kupiec Czapczyk udał się wraz ze swym znajomym na polowanie do Lubienia. Wróciwszy z zasadki, myśliwi nie zastali już swych

rowerów, ukrytych w wiklinie. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Wróciwszy do domu, p. Cz. wysłał trzech swoich ludzi, ażeby zbadali teren. Gdy wysłańcy znaleźli się w wiklinach, napotkali się na kilku nieznanych osobników, którzy oddali kilka strzałów z rewolwerów. Wysłańcy, wróciwszy do domu, poinformowali swego pracodawcę o powyższym wypadku. Następnie p. Cz. udał się w asyście policji na miejsce, gdzie jego ludzie napadnięci zostali. Podczas poszukiwań znaleziono w wiklinie zwłoki 20-letniego Ottona Icka z Lubienia, który leżał w kałuży krwi, trzymając w dłoni browning. Kto Icka zabił, narazie nie ustalono. (ski.)

— **Brusy.** (Zderzenie samochodu z powózka.) Na skręcie szosy pod Brusami zderzył się samochód, prowadzony przez dyr. Cieciałę, kierownika Polskiej Ag. Morskiej w Gdyni, z powózka rolnika Gierszewskiego z Męcikała. Pasażerowie samochodu wyszli cało, natomiast robotnik Jażdżewski z Męcikała, który wskutek zderzenia wypadł z powózki, doznał prócz innych ciężkich okaleczeń pęknięcia czaszki. W stanie beznadziejnym odwieziono go do lecznicy w Chojnicach. (x)

— **Wąbrzeźno.** (Tragiczny wypadek.) Dnia 2 bm. padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku hr. Józef Dąbski, lat 29, syn hr. Aleksandra D., właściciela majątności Walecz. Hr. Józef udał się konno na przechadzkę w kierunku Dylewa. W pewnej chwili, gdy nadjeżdżał samochód właściciela Zurawskiego z Wąbrzeźna, koł się spłoszył i zrzucił jeźdźcę wprost pod koła samochodu, który nie mogąc się już zatrzymać, zmiął z niego nieszczęśliwego głowę. Śmierć nastąpiła momentalnie. Tragiczna śmierć hr. D., który niedawno powrócił z zagranicy, wywołała zwłaszcza w kołach ziemiańskich głębokie wrażenie. (ski.)

— **Świecie.** (Zabójstwo.) W poniedziałek, 2 bm. nad wieczorem pozbawiony został życia wystrzałem z rewolweru 20-letni Ottomar Ick, syn zagrodnika w Wielkim Lubieniu. Zabójcą okazał się niejaki Janicki z Grudziądza. Sprawa przedstawia się następująco: Kupiec p. Czapczyk z Grudziądza wraz ze swym kolegą udał się w niziny nadwiślańskie po lewej stronie rzeki na polowanie, przyczem zostawi-

li w pewnym miejscu swe rowery, które potem zniknęły. Poszkodowani, wracając przez Wielki Lubień, powiadali o tem, co zaszło i radzili Ickowi odszukać rowery. Wróciwszy do Grudziądza, wysłali jeszcze trzech ludzi, aby szukali rowerów. W wiklinach spotkali ich Ick i po jakiejś wymianie zdań wymieniono strzały rewolwerowe. Ick przytem utracił życie. — (Sprawa sabotażu.) W tych dniach udało się wysledzić sprawcę zniszczenia, dokonanego przed kilku dniami na przewodach elektrycznych linii Gródek-Grudziądz. Sprawcą okazał się małoletni chłopiec z wioski Dubielno pow. świecki. (tts.)

TEATRY SWIETLNE

Kino „Roxy” wyświetla film p. t. „Blaski i nędza życia Kurtyzany”. Scenariusz osnuty jest na tle powieści Balzaca, ale powieść ta została dostosowana do stosunków dzisiejszych. Do akcji wprowadzone są auta, motocykle i stroje współczesne. Ciekawą akcję uwydatnia gra dobrych artystów z Pawłem Wegenerem i Wernerem Fueterem na czele. Nadprogram — wesoła farsa p. t. „Rywał”. (ver.)

Kino „Odeon” wyświetla film pod tyt. „Owoc zakazany”. Od czasu procesu Krantza, który rzucił snop bardzo jaskrawego światła na powojenną demoralizację młodzieży niemieckiej, zwrócono w Niemczech szczególną uwagę na potrzebę propagandy wśród rodziców, aby więcej się interesowali życiem swych dzieci. Za najlepszy środek propagandy uznano film i stworzono wiele filmów propagandowych, nierówniej zresztą wartości. — „Owoc zakazany” jest jeszcze jednym wcale niezłym filmem tego rodzaju. „Owocami zakazanymi” są rozmaite uciechy życiowe, z jakich w sekrecie przed rodzicami korzysta młodzież płci obojga wyższych klas szkół średnich. Brak pieczy ze strony rodziców stwarza dramatyczne skutki.

Film jest wykończony bardzo starannie. Na szczególne podkreślenie zasługuje: doskonały dobór bezimiennego przeważnie zespołu aktorskiego i bardzo ładne i czyste zdjęcia. (Ga.)

Kino „Orzeł” wyświetla drugą i ostatnią serję „Indyjskiego grobowca” pod tyt. „Dolina trędowatych”. Ponieważ druza serja nie ustępuje pierwszej, więc należałoby powtórzyć o niej wszystko to, cośmy pisali przed tygodniem o wznowieniu „Indyjskiego grobowca”, tego ongiś najlepszego filmu. Przypominamy, że role główne kreują w tym filmie: Mia May, Erna Moréna, Lia de Putti, Conrad Veidt i Bernard Götze. (Ga.)

Telegramy niedoreczone

zalegające w Urzędzie Telegraficznym, ul. Pocztowa 6. I ptr., pokój 123, telefon 57-00.
1) Lwów — Lada Uniwersytet.
2) Gdańsk — Profesor Gaweł, Kuratorjum Szkolne.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 10. 11. (PAT.) Londyn za 1 ft. szterl. 35,00; Praga za 100 zł wypłaty na Warszawę 377,12,5—379,12,5; Wiedeń czeki za 100 zł 79,46—79,94; Zurych za 100 zł 57,20; Berlin za 100 zł noty grube 47,175—47,575; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 47,25—47,45; Gdańsk za 100 zł 57,36—57,47; wypłaty na Warszawę 57,33—57,44.

GIELDA TOWAROWA

Warszawa, 10. 11. (PAT.) Żyto nowe 26,00—26,50; pszenica dworska 27—28; zbiorowa 26,00—26,50; jęczmień na kasze 25,00—25,50; mąka żytnia podług przepisu 40—41; otręby pszenne schale 17—18; średnie 16,50—17,00; żytnie 16,75—17,25; inne notowania bez zmiany. Obroty małe. Lwów, 10. 11. (PAT.) Pszenica krajowa dworska 24,00—24,50; zbiorowa 22,75 do 23,25; żyto jednolite 24,25—24,50; zbiorowe 23,50—23,75; mąka pszenna 40—41; luksusowa 44—45; żytnia 39—49. Inne notowania bez zmiany.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 10 listopada 1931

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T.icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57,33	47,25	35,—	—	—	377,12	57,20	79,46
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6	173,52	100 Gd. gld.	—	—	82,37	—	—	—	664,50	—	—
Berlin	8	212,34	100 R. M.	214,40	—	—	16,16	29,60	321,10	799,75	121,—	167,75
Belgia	2 1/2	123,94	100 belg.	—	—	—	58,69	27,45	354,75	—	71,45	98,90
Bukareszt	8	172,—	100 l.	—	—	—	2,597	695,—	—	—	20,15	3,05
Budapeszt	8	155,90	100 pengó	—	—	—	73,28	21,—	—	—	90,02	—
Holandja	3	358,31	100 zid. hol.	360,10	—	—	169,88	9,48	40,29	1026,—	—	206,36
Kopenhaga	6	238,88	100 k. d.	—	—	—	90,66	17,65	21,55	—	110,—	152,60
Londyn	6	43,38	1 funt szterl.	39,79	—	—	15,94	—	3,91	97,06	127,20	19,50
Nowy York	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8,918	511,49	420,90	392,75	—	25,43	33,71	511,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,05	—	—	16,56	97,27	3,53	—	132,37	20,11
Praga	6 1/2	180,62	100 k. cz.	26,39	—	—	12,47	123,50	—	—	—	21,01
Rzym	7	172,—	100 l.	—	—	—	11,78	78,31	—	—	174,60	26,42
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	174,58	—	—	82,24	13,59	12,51	497,—	659,50	138,55
Sztokholm	6	238,88	100 k. szw.	—	—	—	90,91	17,75	21,55	—	—	152,—
Wiedeń	10	125,48	100 szyling.	—	—	—	58,94	28,—	—	—	—	71,50

Restauracja „Pod Strzechą” - Plac Wolności 7

Na dzień św. Marcina 11 b. m. zapraszam uprzejmie na

tradycyjną gęs z pyzami

Wanda Stenzlowa

Specjalności sezonowe:
Bażant z winną kapustą, indyk z kompotem, comber zajączy z borowkami i karp w sosie polskim.
Pp 87-61-45,45

Rogale św. Marcińskie

znane z swej dobroci, w każdej wielkości, po cenach przystępnych poleca

Cukiernia J. Wawrzyniak

Górna Wilda 36 Św. Marcin 63 Stary Rynek 60
tel. 70-76 tel. 36-63 tel. 16-14

Hallo! Święto-Marcińskie rogale

na czystym maśle z 109 Wiedeńska Piekarnia, Ale'e Marcinkowskiego 17a

Generalna reprezentacja

na woj. Poznański i Pomorskie zagranicznej fabryki, branży maszyn rolniczych z biurem i składem konsygnacyjnym w Poznaniu do oddania solidnej firmy lub osobie z niewielkim kapitałem. Oferty Kurjer Pozn. zw 11834

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 11 bm., o godzinie 11 przy ul. Jarocho-wskiego 8a sprzedam publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

5 pomników nagrobków i 2 figury.

Przetarg odbędzie się nieodwołalnie. np 6767

Durski, kom. sąd. z pol. Poznań, Szamarzewskiego 12

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 11 bm., o godzinie 14 przy ul. Matejki 58 sprzedam publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

maszynę do pisania marki „Underwood”.

Durski, kom. sąd. z pol. Poznań, Szamarzewskiego 12.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W środę, dnia 11. bm., o godz. 16,30 przy ul. Jeżyckiej 27 sprzedam publicznie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą

samochód marki „Ford”.

Durski, kom. sąd. z pol. Poznań, Szamarzewskiego 12.

1 SPRZEDAŻE

Piekarnię
sprzedam większe mieszkanie. Cena według umowy. Oferty Kurjer Poznański zdp 83063

Okazja
Piękna wille, 2 mieszkania, 12 pokoi, z tego 5 pokoi wolne, przy Parku Wilsoza sprzedam za 58 tysięcy. Kudliński, Niegolewskich 10 a, telefon 6039. z 102

13 LOKALE

Na
biura i składnice wynajmę lokale jasne parterowe wraz z piwnicą. Mostowa 99, narożnik Woźnej u portjera. zdpw 83 005

16 OSOBISTE

Wyżel
lord, szaro brązowy (pstry), długowłosały zagalną. Oddawca otrzyma wynagrodzenie. Nitsche, ul. Cicha 17. zdp 83 036

Meble
sprzedam z powodu wyjazdu Ratajczaka 9, parter. zdp 82 623

Od dziś!
DOLINA TRĘDOWATYCH — Serja II i zakończenie
INDYJSKI GROBOWIEC
W KINIE „ORZEŁ” — Św. Marcin 18
zp 11-43

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych.

Osoba
rzetelna, pracowita, posiada dobre świadectwa i polecenia, zna kuchnię warszawską i poznańską, z zamiłowaniem do dzieci, poszukuje posady zaraz lub 11. z gotowaniem do wszystkich prac domowych. Oferty Kurjer Poznański zdp 82 615

Kucharka
dobrze gotująca szuka posady od 15 lub 1. 12. Łaskawe oferty do Kurjera Poznańskiego zdp 82 643

Biegle
stenotypistki stenografujące polsku i niemiecku poszukują posady. Oferty z podaniem warunków i pensji do Kurjera Poznańskiego zdp 82 646

28 WOLNE MIEJSCA

Parkietówki
sympatyczne zaraz potrzebne. Adres Kurjer Pozn. zdp 82 003

Przedpłata na listopad 1931. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez pocztę w mieście z 4,50, z odnośnikiem kwartalnie z 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00, w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072. w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524. filija Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr 200 149.

Ogłoszenia na stronie 6 lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowego miliona. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,50, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: sioło napisowe (tuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.